

Tow. Stalin
pozdrowia pionierów
radzieckich

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi, że Generałissimus Stalin w dniu trzydziestolecia organizacji pionierskiej im. W. I. Lenina przesłał młodym pionierom Związku Radzieckiego następujące pozdrowienie:

Pozdrawiam z całego serca młodych pionierów i uczniów w dniu trzydziestolecia organizacji pionierskiej im. W. I. Lenina.

Zyczę pionierom i uczniom zdrowia i powodzenia w nauce, pracy, działalności społecznej.

Niechaj organizacja pionierska nadal wychowuje pionierów i uczniów na wiernych leninowców, oddanych synów naszej wielkiej Ojczyzny.

(—) J. STALIN

Genne zobowiązanie uralskich hutników

MOSKWA (PAP). W liście do tow. Stalina, opublikowanym na łamach prasy radzieckiej, pracownicy przemysłu hutniczego obwodów Swierdłowskiego zobowiązują się wyprodukować w roku bieżącym ponad plan — 80 tys. ton surowców, 100 tys. ton stali, 71 tys. ton walców i 16 ton rur żelaznych.

Poważną rolę w walce o zrealizowanie tych zobowiązań odgrywa współzawodnictwo o jak najbardziej racjonalne wykorzystanie sprzętu technicznego.

Kobiety niemieckie jeszcze bardziej wzmogą swą walkę o pokój

Zakończenie Kongresu Demokratycznego Związku Kobiet Niemieckich

BERLIN (PAP). IV Kongres Demokratycznego Związku Kobiet Niemieckich zakończył swe obrady jednomyślnym uchwaleniem manifestu do kobiet w całym Niemczech. Manifest przypomina potworne cierpienia i zniszczenia spowodowane ostateczną wojną i wzywa do wyjątkowej walki o traktat pokojowy.

Któż sprzeciwia się działaniu zawartemu traktatu pokojowego? — głosi m. in. manifest. — Ci ludzie, którzy nie chcą wycofać swych wojsk z Niemiec, ponieważ pod ich ochroną amerykańską przeżył niemiecki, ponieważ chcą wrócić do Niemiec i zniszczenia spowodowane ostateczną wojną i wzywa do wyjątkowej walki o traktat pokojowy.

Wojenny „układ ogólny” oznacza ustanowienie dyktatury wojskowej w Niemczech

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

GAZETA BIAŁOSTOCKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok II Nr 121 (223)

Białystok, środa 21 maja 1952 r.

Cena 15 groszy

Z posiedzenia Prezydium WRN w Białymstoku

„Czyn Melioracyjny” woj. białostockiego przyniesie osuszenie 100 tys. ha łąk i pastwisk

Wczoraj 20 bm. odbyło się posiedzenie Prezydium WRN w Białymstoku. Tematem obrad, któremu poświęcono szczególną uwagę, była sprawa melioracji łąk i pastwisk. Zagadnienie to ma niezwykle ważną wagę dla naszego rolnictwa. Wzrost hodowli — jako jedna z zasadniczych dźwigni rozwoju gospodarki rolnej, podnieście nie dochodowości gospodarstwa i zwiększenia zaopatrzenia mas pracujących miast — musi postępować w parze ze stałym zwiększaniem bazy paszowej. I tu właśnie wypływa z zagadnienia melioracji łąk i pastwisk, celem zwiększenia paszy wysokiej jakości.

Wzorem lat ubiegłych roboty melioracyjne przeprowadza chłopi mało i średniorolni w ramach czynu społecznego. W tym roku zadaniem naszym jest przeprowadzić meliorację na obszarze około 100 tys. ha. Potrzeby naszej gospodarki wymagają, by określone roboty wykonane były w całości i bez opóźnień.

„Czyn Melioracyjny” chłopów woj. białostockiego, trwać będzie od 9 do 18 czerwca. Roboty melioracyjne winny być bowiem zakończone przed sianokosami, których sprawną przeprowadzenie jest również zagadnieniem doniosłej wagi.

„Czyn Melioracyjny”, to akcja, która przyniesie nie tylko osłabienie natury gospodarczej, ale winna stać się także polityczną mobilizacją chłopstwa pracującego. Wokół tej akcji należy jednocześnie prowadzić systematyczną robotę polityczną w kierunku mobilizowania chłopów do ostatecznego wykonania zobowiązań wobec państwa. Zobowiązania finansowe i obowiązkowe dostawy żywności oraz likwidację odlogów i kontraktację nadwyżek trzo-

dy chlewniej należy włączyć z kampanią polityczną na rzecz „Czynu Melioracyjnego”. Współzawodnictwo pracy międzygromadzkie i indywidualne, jakie niewątpliwie rozwiną chłopi mało i średniorolni przystępując do robót melioracyjnych, będzie poważnym egzaminem dojrzałości politycznej wsi białostockiej.

Z drugiej strony roboty przygotowawcze do rozpoczęcia robót melioracyjnych stanowią sprawdzianem sprężystości i zdolności organizacyjnych terenowych rad narodowych i całego aparatu fachowców tej dziedziny. Stan prac przygotowawczych omawiany będzie na XII Sesji WRN w dniu 7 czerwca br.

Wczorajsze obrady Prezydium WRN znalazły wyraz w uchwale, która w całości zamieszczamy na str. 2.

Szykany władz USA wobec Paula Robesona

NOWY JORK (PAP). Kanadyjski Związek Zawodowy Górników Kopalni Rudy i Hutników zaprosił Paula Robesona, aby wystąpił przed delegatami na zjazd tego związku na koncercie w Vancouver. Władze amerykańskie nie zezwoliły jednak Robesonowi na wyjazd do Kanady.

Wobec tego Związek zorganizował 18 maja wiec na granicy kanadyjsko-amerykańskiej. Po stronie amerykańskiej zbudowano trybunę, na której zajął miejsce Paul Robeson. Koncert nadawany był przez megafony. Na koncercie tym było obecnych około 5 tysięcy osób.

Wiedząc o tym, jak bogata wiedz i doświadczenie daje naszym chłopom pobyt w Związku Radzieckim, uczestnicy zebrań gromadzkich przy wyborze delegatów, którzy wyjechali z obecną wycieczką, przekazali im wiele różnych pytań, które dotyczą przede wszystkim życia, pracy i osiągnięć kolchozów, a także organizacji i metod pracy w kolchozach. Delegaci ze swej strony zobowiązali się odpowiedzieć wyczerpująco na te tematy po powrocie z wycieczki.

Uczestnicy wycieczki wyjeżdżali do Związku Radzieckiego uszczęśliwieni wyróżnieniem, jakie ich spotkało. Cieszyli się, że będą mogli zobaczyć piękny kraj radziecki i poznać radzieckich ludzi.

Wiedząc o tym, jak bogata wiedz i doświadczenie daje naszym chłopom pobyt w Związku Radzieckim, uczestnicy zebrań gromadzkich przy wyborze delegatów, którzy wyjechali z obecną wycieczką, przekazali im wiele różnych pytań, które dotyczą przede wszystkim życia, pracy i osiągnięć kolchozów, a także organizacji i metod pracy w kolchozach. Delegaci ze swej strony zobowiązali się odpowiedzieć wyczerpująco na te tematy po powrocie z wycieczki.

Uczestnicy wycieczki wyjeżdżali do Związku Radzieckiego uszczęśliwieni wyróżnieniem, jakie ich spotkało. Cieszyli się, że będą mogli zobaczyć piękny kraj radziecki i poznać radzieckich ludzi.

Budowa Pałacu Kultury i Nauki



Na olbrzymim placu budowy Pałacu Kultury i Nauki, oczyszczonym już częściowo z ruin, pomiedzy ulicami Złotą i Sienną, wrę przyspieszona praca przy pomocy zmechanizowanego sprzętu: nowoczesnych koparek, spychaczy i sprzętów radzieckich.

Na zdjęciu: Fragment prac przy ul. Złotej w Warszawie. CAF — fot. Baranowski

Wybitni uczeni — lekarze przybyli z ZSRR do Polski

W dniu 20 bm. przybyli do Polski na zaproszenie Ministerstwa Zdrowia i polskich naukowców — lekarzy, wybitni uczeni radzieccy, prof. Anatolij Jefimowicz Kisielow — dyrektor Instytutu Hematologii i przetaczania krwi w Leningradzie, prof. Georgij Aleksiejewicz Aleksiejew — dyr. Kliniki Hematologicznej Centralnego Instytutu Doskonalenia Lekarzy w Moskwie i prof. Aleksander Iwanowicz Rakow — kierownik Kliniki Chirurgii Instytutu Rakowego Akademii Nauk Medycznych w Leningradzie.

Na lotnisku w Warszawie uczonych radzieckich witali przedstawiciele Ministerstwa

Zdrowia z dyrektorem departamentu profilaktyki i leczenia dr. Wolańskim na czele, dyr. Instytutu Hematologii w Warszawie — docent dr. Hausman oraz dyr. Instytutu Radowego prof. dr. Łukaszczyk.

Na lotnisku obecny był również attache ambasady ZSRR w Warszawie Iwan L. Jegorow.

Wybitni uczeni radzieccy przybyli do Polski, aby pomóc w zorganizowaniu pracy naukowej Instytutów hematologicznego i radowego w Warszawie oraz w usprawnieniu działalności służby przetaczania krwi oraz walki z rakiem.

Młodzież polska protestuje przeciwko zbrodniom neohitlerowców w Essen

W imieniu całej młodzieży polskiej Zarząd Główny ZMP przesłał do Centralnej Rady Wolnej Młodzieży Niemieckiej (FDJ) depeszę treści następującej:

„Młodzież polska z głębokim oburzeniem dowiedziała się o nowej bestialskiej zbrodni popełnionej przez policję Adenauera na młodzieży niemieckiej, manifestującej wolę walki o pokój i zjednoczenie demokratyczne i pokojowe Niemcy.

Philip Mueller, który padł od amerykańskiej kuli z rąk policji Lehrs, jest pierwszą ofiarą „układu ogólnego”. Ta potworna zbrodnia jest do-

wodem bezsilnej wściekłości i słabości wykonawców rozkazów imperialistów amerykańskich — Adenauera i s-ki.

Młodzież zachodnio-niemiecka swoją bohaterską i patriotyczną postawą w Essen wykazała jak mocne więzy łączą ją z postępowym ruchem w obronie pokoju na całym świecie. Essen — to odpowiedź młodzieży niemieckiej na plany imperialistów amerykańskich i zachodnio-niemieckich, pragnących rzucić ją w otchłań nowej wojny.

W imieniu całej młodzieży polskiej wyrażamy jak najgorętszy podziw dla wspa-

niałej i patriotycznej postawy jaką młodzież Niemiec zachodnich zajmuje w walce o słuszną sprawę utworzenia zjednoczonych, demokratycznych pokojowych Niemiec.

Domagamy się uwolnienia aresztowanych oraz ukarania winnych tej zbrodni — zarówno jej wykonawców jak i in-spiratorów, którzy dali rozkaz strzelania do walczących o pokój — młodych Niemców.

Niech żyje trwała, przyjaźń młodzieży polskiej i niemieckiej!

Niech żyją zjednoczone, demokratyczne, pokój miłujące Niemcy!

Ogromny wzrost zainteresowania literaturą w „Dniach Oświaty, Książki i Prasy”

Bogactwo i różnorodność imprez kulturalnych „Dni Oświaty, Książki i Prasy”, które odbywają się z olbrzymim udziałem społeczeństwa — pokazują obfite plony wielkiego wysiłku władzy ludowej, zapewniającej nieustanny rozwój i rozkwit oświaty i kultury narodu.

Władomości o przebiegu „Dni”, napływające codziennie z całego kraju, świadczą m. in. o ogromnym wzroście zainteresowania literaturą i sztuką, czego przejawem jest m. in. bardzo znaczny wzrost popytu na książki.

Mieszkańcy Dolnego Śląska zakupili w okresie trwania „Dni” około 45 tys. książek. M. in. na, urządzonym 18 bm. w 5 punktach Wrocławia, wielkim kiermaszu sprzedano 6 tys. egzemplarzy książek. Szczególnie dużym popytem cieszą się przekłady utworów pisarzy rosyjskich i radzieckich, dzieła klasyków polskich, oraz utwory Wiktora Hugo. Wielkie powodzenie, szczególnie na wsi, ma pięknie wydana literatura dziecięca. Tylko w ciągu kilku ostatnich dni rozprzedano około 10 tys. egzemplarzy wydawnictw dla dzieci.

Poważny wkład w rozpowszechnienie czytelnictwa na szczeblu specjalnym kolporterzy, rozpoznający książki do poszczególnych zagrod chłop- skich.

W woj. szczecińskim sprzedano od chwili rozpoczęcia akcji ponad 45 tys. tomów. Duże zainteresowanie wzbudził w Szczecinie bibliobus i tramwaj-księgarnia oraz loterie książkowe.

Ludność wiejska zakupiła 2 razy więcej książek niż przewidywał „Dom Książki”. Na wielkich kiermaszach w woj. kieleckim, na których urządzane są loterie książkowe, sprzedano ponad 125 tys. losów.

Stoiska książkowe, zorganizowane w ponad 700 punk-

tach wsi i miast, są dosłownie oblegane przez ludność. Ostatnio w ciągu tylko jednego popołudnia sprzedano w Kielecach blisko 3,5 tys. książek.

Na terenie Kielecczyny, zainicjowanej w okresie rządów sanacyjnych pod względem oświaty i kultury, nie ma obecnie takiej gromady, do której nie docierałaby codziennie prasa i gdzie nie korzystano by z pożytecznych książek. We wsłach tego województwa jest 2 tys. punktów bibliotecznych.

Żeliwo o właściwościach stali stosuje w produkcji Łódzka Fabryka Maszyn

Cennym osiągnięciem w dziedzinie postępu technicznego może poszczycić się załoga Łódzkiej Fabryki Maszyn, gdzie od paru tygodni stosuje się w produkcji tzw. żeliwo sferoidalne, posiadające dzięki odpowiednim domieszkom właściwości zbliżone do stali, a znacznie od niej tańsze i łatwiejsze w wytopieniu.

Zastosowanie żeliwa sferoidalnego poprzedziły w Łódzkiej Fabryce Maszyn kilkunastuletnie próby laboratoryjne i techniczne, prowadzone przez zespół pracowników pod kierunkiem inż. Jan-

kowskiego. Członkowie zespołu, realizując swe zobowiązania, podjęli na cześć 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bieruta i święta 1 Maja, przyśpieszyć znacznie swą pracę.

Pracownikom Łódzkiej Fabryki Maszyn przyszedł z pomocą przy zastosowaniu w produkcji żeliwa sferoidalnego Główny Instytut Odlewnictwa w Krakowie.

Dotychczasowe doświadczenia wykazały, że odlewy uzyskane z nowego żeliwa zdają w pełni egzamin w toku dalszej obróbki, posiadając wysoką wytrzymałość.

180-osobowa wycieczka polskich chłopów wyjechała do ZSRR aby poznać doświadczenia i osiągnięcia radzieckiego rolnictwa

20 bm. wyjechała z Warszawy wycieczka naszych chłopów do Związku Radzieckiego. Udział w niej biorą chłopcy z 15 województw. Wycieczka liczy 180 osób, a wśród nich 34 kobiety. Uczestnikami wycieczki są młodzi i średniorolni chłopcy, którzy zostali wybrani przez mieszkańców wsi na specjalnych zebraniach gromadzkich. Wśród delegatów jest 44 chłopów ze spółdzielni produkcyjnych. 21 z nich — to przewodniczący zarządów spółdzielni.

Na czele wycieczki stoją: wiceminister Rolnictwa Stefan Kubiś i kierownik Wydziału Organizacyjnego NKW ZSL — Mikołaj Dachow.

Wyjeżdżających zegnali na Dworcu Głównym w Warszawie: minister Rolnictwa Dąb-Kociol, wiceministrowie Rolnictwa: Domagała i Rzen-dowski oraz zastępca kierownika Wydziału Rolnego KC

PZPR — Klecha. Obecny był również sekretarz ambasady ZSRR w Warszawie — A. P. Jermilow.

Podobnie jak wycieczki chłopskie, które bawiły w Związku Radzieckim w latach poprzednich — obecna wycieczka ma na celu zwiększenie kolchozów, zapoznanie się z życiem i pracą kolchozników oraz z wielkimi osiągnięciami ich wspólnej gospodarki kolchozowej.

Wycieczki chłopskie przyjmowane serdecznie i po bratersku przez władze i przez kolchozników, są dla naszych chłopów bogatym źródłem poznania przodującego rolnictwa Kraju Rad. Chłopi nasi, zwiedzając kolchozy, sowchozy, MTS-y i rolnicze stacje doświadczalne, poznają wiele letnie doświadczenia budownictwa socjalizmu na wsi, które pomagają im będąc przy rozważaniu nowych sposobów dziennej produkcyjnych. Zdobytte doświadczenia będą tak

Uchwała Prezydium WRN w Białymstoku w sprawie „Czynu Melioracyjnego” i wykonania zobowiązań wsi wobec państwa

Prezydium WRN, po gruntownym przeanalizowaniu z czynnikami społecznymi i faktycznymi zadań na odcinku dalszego wzrostu produkcji rolnej, melioracji i terminowego wykonania przez wsi obowiązków względem państwa, postanowiło zwrócić się do wszystkich mało i średnio rolnych chłopów, członków spółdzielni produkcyjnych, nauczycielstwa, sołtysów, członków rad narodowych oraz przodowników pracy na wsi z apelem o zorganizowanie i przeprowadzenie w okresie od dnia 9 do 18 czerwca br. szerokiej akcji pod hasłem „Czyn Melioracyjny woj. białostockiego”.

Chłopi woj. białostockiego zdają sobie sprawę ze znaczenia, jakie mają dla dalsze

go podniesienia gospodarczego wsi i rozwoju hodowli, melioracji, przynoszące dużo dobrej paszy.

Prezydium WRN postanowiło:

A. zwołać XII Sesję Wojewódzkiej Rady Narodowej w dniu 7.VI. br. z następującym porządkiem obrad:

1. Czyn Melioracyjny woj. białostockiego w okresie od 9 — 18 czerwca br. W ramach tego punktu zostaną wygłoszone 2 referaty: referat naukowy na temat melioracji wygłosi prof. Wyższej Szkoły Rolniczej w Olsztynie i referat organizacyjny — dyrektor Woj. Zarządu Wodno-Melioracyjnego. Po referatach zostanie przeprowadzona

dykusja oraz przedstawione zostaną zobowiązania podjęte przez gromady.

2. Sprawozdania przewodniczących prezydiów PRN, dotyczące realizacji uchwał rządu w sprawie likwidacji odlogów, walki z chwastami oraz wykonania obowiązków wsi wobec państwa z tytułu podatków i należności bankowych.

B. Zwrócić się do mało i średniorolnych chłopów, aby ich delegaci, którzy przybędą na XII Sesję WRN w dniu 7 czerwca br. złożyli w ich imieniu zobowiązania lub meldunki o włączeniu się do „Czynu Melioracyjnego” oraz w sprawie wykonania obowiązków dostaw zwierząt rzeźnych, kontraktacji nadwyżek trzody chlewnej, uregulowania zobowiązań wobec państwa z tytułu podatków i należności bankowych, a ponadto o nowych zobowiązaniach na odcinku likwidacji odlogów.

C. Zwrócić się do wszystkich sołtysów, nauczycielstwa, członków rad narodowych i komisji, chłopów odznaczonych Krzyżami Zasługi i wyróżnionych dyplomami uznania, aby połączili swoim przykładem mieszkańców gromad i mobilizowali ich do wykonania zadań, stojących przed wsią w związku z przeprowadzeniem „Czynu Melioracyjnego” i wykonaniem zobowiązań wsi wobec państwa.

W terminie do dnia 2 czerwca br. we wszystkich gromadach powinny odbyć się zebrania, na których chłopcy pracujący omówią uchwałę Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej oraz podejmą zobowiązania w sprawie przeprowadzenia robót w ramach „Czynu Melioracyjnego” w swojej lub sąsiedniej gromadzie. Ustalając udział gromady w „Czynie Melioracyjnym” należy uwzględnić współzawodnictwo między gromadzkimi i indywidualnymi. Na zebraniach tych ponadto chłopcy pracujący omówią wykonanie obowiązków dostaw zwierząt rzeźnych, kontraktacji nadwyżek trzody chlewnej, likwidacji odlogów, walki z chwastami i stonką ziemniaczaną oraz uregulowanie zobowiązań wobec państwa z tytułu podatków gruntowego i należności bankowych.

Sołtysi wszystkich gromad w terminie do dnia 3 czerwca br. złożą w prezydiach gminnych rad narodowych

meldunki o wkładzie gromad do „Czynu Melioracyjnego” oraz wykonaniu pozostałych zobowiązań.

Prezydium GRN w terminie do dnia 5 czerwca br. przedstawi szczegółowe meldunki prezydiom PRN o przebiegu i wynikach zebranych gromadzkich oraz podjętych przez nie zobowiązaniach.

D. Zwrócić się do kół gromadzkich Związku Samopomocy Chłopskiej, Związku Młodzieży Polskiej i gospodyń wiejskich o czynne włączenie się do wykonania stojących przed gromadami zadań i przodowanie w ich realizacji.

E. Zobowiązać Wojewódzki Zarząd Wodno-Melioracyjny do zmobilizowania swego aparatu w celu przyjęcia gromad z jak najdalej idącą pomocą w ustaleniu terenów wymagających meliorowania, względnie urządzeń melioracyjnych, wymagających konserwacji oraz określaniu rozmiarów i programów robót w ramach „Czynu Melioracyjnego”.

Na czas prac przygotowawczych od 24.V. br. aż do zakończenia akcji WZWM przydzieli każdej gminie fachowca, który będzie czuwał nad przebiegiem robót w gromadach i przychodził im z pomocą.

W Orędziu Noworocznym Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Ob. Białostocki — młodzi innymi — powiedział: „Każdy z nas powinien wiedzieć, że bez wielkiego wkładu, bez olbrzymiego wkładu w naszą rozbudowę gospodarczą nie podźwignęlibyśmy się ze stanu poprzedniego upadku i zaoferowania, pozostałoby nam słaby, a ze słabymi nikt zwyciężyć się nie liczy”. I zwracając się do chłopów powiedział: „Osiągnięcie przełomu we wzroście produkcji rolnej i w rozwoju hodowli od Was przede wszystkim zależy. Zbiorem wysiłkiem i gromadzką pomocą wykorzystacie wszelkie odlogi. Pomagając państwu ludowemu w zaopatrzeniu ludności miast w produkty rolne, a wsi w towary przemysłowe zabezpieczacie terminowe wykonanie obowiązków dostaw”.

Prezydium WRN wierzy, że uchwała niniejsza zmobilizuje mało i średniorolnych chłopów woj. białostockiego do wykonania zadań w niej określonych i przyczyni się do dalszego podniesienia poziomu gospodarczego wsi.

Młode pokolenie ZSRR otoczone jest miłością i opieką całego narodu radzieckiego

30-lecie leninowsko-stalinowskiej organizacji pionierskiej

MOSKWA (PAP). W Państwowym Teatrze Wielkim ZSRR w Moskwie odbyła się uroczysta akademii poświęcona 30-leciu istnienia organizacji pionierskiej im. Lenina. Na 30-lecie istnienia organizacji pionierskiej im. Lenina, na akademii przybyli licznie pionierzy, uczniowie szkół moskiewskich, przedstawiciele organizacji partyjnych i komсомольских, przodownicy pracy, działacze nauki, sztuki i literatury.

Długotrwałymi oklaskami przyjęli zebrani tekst listu z pozdrowieniami od Józefa Stalina dla pionierów Związku Radzieckiego, który odczytał sekretarz moskiewskiego komitetu komсомольского — Rapochin. (Tekst listu zamieszczamy na str. 1-ej.) Referat o okrytej chwałą leninowsko-stalinowskiej organizacji pionierskiej wygłosił następnie sekretarz Komitetu Centralnego Wszechzwiązkowego Leninowskiego Komunistycznego Związku Młodzieży — Mikołaj Michajłow.

Mówca nakreślił historię organizacji pionierskiej, która jednocy obecnie w swych szeregach ponad 19 milionów młodzieży. Organizacja pionierska była dla milionów ludzi radzieckich pierwszą szkołą wychowania komunistycznego, szkołą, która przygotowała ich do budowy socjalizmu i komunizmu.

Po scharakteryzowaniu sytuacji, w jakiej znajdują się dzieci w krajach kapitalistycznych, gdzie miliony chłopów i dziewcząt skazanych jest na bezlitosny wyzysk, mówca zobowiązał warunki, w jakich żyją dzieci w Związku Radzieckim. Michajłow powiedział: „Młode pokolenie radzieckie otoczone jest miłością i troskliwą opieką całego narodu radzieckiego. W ZSRR zrealizowano powszechne i obowiązkowe nauczanie początkowe. W kraju czynnych jest ponad 200 tys. szkół, w których uczy się 37 milionów ludzi tj. 5-krotnie więcej, niż w Rosji przed rewolucją. W ZSRR utworzono rozległą sieć instytucji pozaszkolnych, do których uczęszczają miliony dzieci. Dla dzieci radzieckich wydaje się 40 dzienników i czasopism o łącznym nakładzie ponad 4 miliony egzemplarzy. Tylko w roku ubiegłym wydano przeszło 1890 książek dla dzieci w nakładzie ok. 82 milionów egzemplarzy”.

Po przemówieniu Michajłowa uczestnicy akademii przyjęli z entuzjazmem tekst listu z pozdrowieniami od Józefa Stalina. W sal rozbrzmiewa niemiłkająca owacja na cześć Stalina — najlepszego przyjaciele dzieci. W części artystycznej odbył się



BERLIN. — Agencja ADN donosi ze Stuttgartu, że odbył się tam z udziałem około 6 tysięcy osób wiec protestacyjny przeciw wojennemu „układowi ogólnemu”. Na wiecu przemawiał były kanclerz Rzeszy dr Wirth.

SOFIA. — Agencja Elzas Press podaje, że wśród żołnierzy greckiego korpusu ekspedycyjnego w Korei zdarzają się często bunt. Agencja stwierdza, że w związku z tym dowódca amerykańskich wojsk interwencyjnych generał Van Fleet wezwał do Korei szefa sztabu greckiej armii lądowej Tsakalotosa.

Agencja pisze, że Tsakalotos udaje się do Korei, aby utopić w krwi opór żołnierzy greckich, którzy nie chcą walczyć z miłymi im Koreańczykami i ich ochotnikami chińskimi o interesy monopolistów z Wall Street.

LONDYN. — Szereg deputowanych labourystycznych wyraziło w Izbie Gmin niezadowolenie w związku z przedłużaniem rokowań w Korei przez Amerykanów, którzy nie chcą się zgodzić na repatriację znacznej ilości Koreańczyków i chińskich jeńców wojennych.

PARYŻ. — Sąd wojskowy w Tunisie skazał na karę śmierci dwóch Tunizyjczyków, oskarżonych o „napaść” na kolonizatorów francuskiego w Mateur. Ofiara „napaści” nie doznała żadnych obrażeń.

PEKIN. — Na froncie koreańskim zatrzymany został agent wywiadu amerykańskiego Wan Ciat-ti, który złożył zeznania potwierdzające zamary agresorów amerykańskich zatrzymanych przez KRL. W KRL pobudziły znacznej ilości koreańskich i chińskich jeńców wojennych.

SPRÓSTOWANIE

W zamieszczonej we wczorajszym numerze wiadomości p. „Wynik wyborów do Rady Republiki we Francji” zakradł się błąd korektorski, który zmienił ostatnie zdanie.

Zdanie to winno brzmieć: Reakcyjna ordynacja wyborcza wybrała 30 mandatów, które na podstawie faktycznego układu sił politycznych we Francji powołani byli przypaść Francuskiej Partii Komunistycznej.

Masowe demonstracje we Francji przeciwko planom wojennym USA

PARYŻ (PAP). W Colom-bes pod Paryżem odbył się wiec pod hasłem walki z re-militaryzacją odwetowych Niemiec zachodnich. Uchwalona przez uczestników wiecu rezolucja pozdrawia młodzież Essen, która własną krew podpisała protest przeciwko wojennemu „układowi ogólnemu”. Rezolucja domaga się od rządu francuskiego, by działał na rzecz zwolnienia konferencji czterech, mającej na celu zawarcie traktatu ze zjednoczonymi i demokratycznymi Niemcami.

Metalowcy jednej z fabryk w Beziers wstrzymali na godzinę pracę protestując przeciw przekształceniu Niemiec zachodnich w bazę agresji antyradzieckiej.

Przed arsenałem Tuluz manifestowało ponad tysiąc robotników, protestując przeciwko wyładowywaniu amerykańskiego sprzętu wojennego. Policja przy użyciu pałec gumowych brutalnie zaatakowała manifestantów, jednakże nie dozwala usunąć ich z placu przed arsenałem. Z da obów okolicznych domów po spaliły się na policjantów ulotki z napisem: „Amerykanie do Ameryki”!

We Francji wzmaga się masowa akcja patriotów francuskich przeciwko przybyciu Ridgway’a.

W II dzielnicy Paryża odbyło się zebranie protestacyjne z udziałem 350 osób. W XI dzielnicy Paryża na jed-

nym z placów publicznych odbyła się samorządnie manifestacja, w czasie której tłum wznosił okrzyki: „Ridgway do domu! Amerykanie — do Ameryki!”

Przed fabryką samochodową Berliet w Venissieux odbył się wielki wiec robotniczy, w którym sekretarza Zw. Zaw. Metalowców departamentu Rhone. Uchwalona rezolucja protestuje przeciw stosowaniu przez Amerykanów broni bakteriologicznej w Korei i przeciwko przybyciu Ridgway’a do Francji.

Wielki wiec mas pracujących w St. Gobain zakończył się uchwaleniem rezolucji, plectującej okupację amerykańską i zapowiadającą przybycia Ridgway’a do Francji.

Robotnicy 74 oddziału fabryki Renault zobowiązali się walczyć przeciwko produkcji sprzętu wojennego i przybyciu Ridgway’a.

75 proc. personelu Ubezpieczalni Społecznej w Courbevoie przekazało ambasadzie amerykańskiej rezolucję, w której żąda ukarania zbrodniarzy amerykańskich, a w pierwszym rzędzie Ridgway’a.

97 proc. personelu zajezdni autobusowej przy Bramie Orleańskiej Paryża przesłała do ambasady USA rezolucję, podpisaną przez członków CGT, FO i chrześcijańskich związków zawodowych. Rezolucja ta głosi: „Nie chcemy we Francji Ridgway’a, który kazał mordować koreańskie kobiety i dzieci”.

W atmosferze nacisku imperialistów amerykańskich toczą się gorące pertraktacje między wysokimi komisarzami trzech mocarstw zachodnich a przedstawicielami bońskiego „rządu” w sprawie podpisania tzw. układu ogólnego. Amerykańska dyplomacja pragnie doprowadzić do szybkiego podpisania tego układu, utrwalającego rozbiłcie Niemiec i umożliwiającego imperialistom amerykańskim i rzeczywistnie ich planów wojennych. Stąd wykretna od powiedz na stronę radziecką w sprawie Niemiec, udzielona dopiero po 5 tygodniach obrad imperialistów, „USA wy-wierają silną presję w kierunku sfinalizowania układu w sprawie separatystycznego pokoju z Niemcami zachodnimi i w sprawie armii europejskiej” — pisze amerykańskie czasopismo „United States News and World Report” — „USA mają specjalne powody do pośpiechu. Spotkanie przedstawicieli czterech mocarstw odwiekłoby, a mogłoby również całkowicie zniweczyć „układ ogólny” z Niemcami zachodnimi i traktat o armii europejskiej”.

Imperialistycznej polityce faktów dokonanych przyswaja jeden cel. Jest nim wprowadzenie Niemiec zachodnich do atlantyckiego systemu agresji, przyspieszenie zbliżenia w hutach Kruppów i Thyssenów, utrwalenie okupacji amerykańskiej w Niem-

„Układ ogólny” i EVG

czach zachodnich i wciągnięcie narodu niemieckiego do atlantyckiego planu agresji przeciwko ZSRR i krajom demokracji ludowej. „Przecież USA nie chcą obecnie przeprowadzenia w Niemczech wolnych wyborów, gdyż spodobałoby im się przewrót ich wózka z owocami, którymi są plan Schumana, armia europejska wraz z jej 12 dywizjami niemieckimi oraz w ogóle wszystkie pieczętowane wypracowane plany zachodniej integracji i obrony” — pisał niedawno amerykański dziennik „New York Herald Tribune”.

Dla przyspieszenia realizacji zbrodnicych dzieła rząd Stanów Zjednoczonych wywiera wzmocniony nacisk na satelitów z Paryża i Londynu, idący w kierunku szybkiego przyjęcia warunków, wysuwanych przez Adenauera i zachodnio-niemieckich odwetowców. Obawy burzawizacji francuskiej przed odrozdzeniem Wehrmachtu rząd USA stara się rozwiać frazeami o rzekomej gwarancji.

Jak donosi z Londynu agencja United Press, trzy mocarstwa zachodnie uzgodniły tekst deklaracji, która ma być ogłoszona z chwilą podpisania układu o EVG (Europäischer Verteidigung-

Gemeinschaftsvertrag — skróć oficjalnej nazwy układu o armii europejskiej) i „układu ogólnego”. Deklaracja ta — jak przyznaje United Press — nie daje żadnych gwarancji. Przewiduje tylko, że w wypadku pogwałcenia przez któregoś z członków układu o EVG pozostał członkowie oraz trzy mocarstwa „przeprowadzą konsultacje”.

Wymownym przykładem nacisku Amerykanów była ostatnia debata nad polityką brytyjską w Izbie Gmin. W czasie dyskusji Eden zadeklarował pełne poparcie dla amerykańskiej polityki w stosunku do Niemiec. Poparcie dla amerykańskiej linii polityki Edena złożyło również kierownictwo Partii Pracy. „Daily Express” pisał owar-cie. — „Jedno było jasne — zarówno Eden jak i Attlee oświadczyli, że należy zbliżyć Niemcy, tyle tylko, że Attlee powiedział, że nie należy się tak z tym spieszyć”. Wbrew demagogicznym oświadczeniom, składanym po za parlamentem, kierownictwo partii Attlee i Morrisa nie jeszcze raz dowiodło, że stoi po stronie imperializmu amerykańskiego, po stronie wolny.

Podobną rolę odgrywają w Niemczech zachodnich nie-

miecscy socjaldemokraci. Zdania podjęła konkretnej akcji przeciwko polityce zdrady narodowej i sojuszu z Amerykanami Adenauera i jego klki, wysuwane ze strony szeregowych członków partii, kierownictwo SPD usiłuje skierować na tory formalno-prawnych dyskusji. Złożyło ono w trybunale konstytucyjnym Niemiec zachodnich dwie skargi, z których jedna kwestionuje uprawnienia Bundestagu do uchwalenia ustawodawstwa wojennego, a druga domaga się nałożenia na kanclerza obowiązku powiadomienia aliantów o konsekwencjach, jakie mogą wynikać ze sprzeczności między postanowieniami układu ogólnego i o EVG a bońską ustawą konstytucyjną. Ostatecznie skargę trybunał odrzucił już, a pierwszą ma rozpatrzyć dopiero w połowie czerwca. W praktyce oznacza to pójście na rękę Adenauerowi i ułatwienie mu podpisania układów z Zachodem, a socjaldemokratycznym przywódcom umożliwiania kontynuowanie swej reakcyjnej „opozycji” wobec układu.

Mimo całej tej gorączkowej krzątaniny wokół „układu ogólnego”, nie wszystko

Przodownicy wsi białostockiej

Bolesław Dojnikowski poznał tajniki swej ziemi i gospodarstwa

„Mam 4,25 ha ziemi własnej — opowiada Bolesław Dojnikowski z gm. Suwałki — 1 ha dzierżawę. Nie mogę narzekać, że źle mi się powodzi, a i państwo też chyba jest ze mną zadowolone, kiedy przyznano mi w ubiegłym roku dwa dyplomy — jeden za planowy skup zboża, drugi za hodowlę bydła, a do tego książeczkę oszczędnościową na 250 zł”.

Państwo ludowe nie może narzekać na ob. Dojnikowskiego, członka ZSL, Przodu. Je on w uprawie ziemi i w hodowli. W roku 1950/51 miał w planie sprzedać 5 metrów zboża, a odstawił do

punktu skupu 33 metry i 80 metrów ziemiaków.

„Gdy przez rozgłoszenie radiową podawali moje nazwisko — opowiada Dojnikowski — to niektórzy kułacy przechodzili do mnie z pretensją, po co tyle oddałem. A ja im odpowiedziałem spokojnie, że ani kilograma nie oddałem, tylko sprzedałem państwu, które mi za to zapłaciło”.

W bieżącym roku ob. Dojnikowski odstawił do punktu skupu 14,20 m, chociaż grad zniszczył mu zboże, za co stał z PZUW 1900 zł odszkodowania.

„Niekiedy nawet zazdro-

ścili mi — mówi Dojnikowski, — bo więcej odszkodowania dostałem niż oni, ale specjaliści, którzy przyjechali, mierzyli w kilku miejscach ilość zmarnowanych kłosów na metrze kwadratowym, w końcu orzekli, że u mnie zboże było dużo lepsze i dlatego straty moje były większe”.

Dojnikowski poznał tajemnice swojej gleby, wie, co jej potrzeba i co na niej urosnąć. Wykorzystuje wszystkie możliwości i dlatego nie narzeka, urodzaje ma lepsze niż sąsiedzi — jest zadowolony.

Zaraz po żniwach dokonuje podorywki, niszczy chwasty, wcześniej sieje zboże i sadzi okopowe, nie zaniedbuje radzenia i bronowania, no i nie narzeka na brak nawozów sztucznych, bo obornika mu wystarczy przy rozwiniętej hodowli. Nawozy sztuczne traktuje tylko jako środek pomocniczy.

Trzy piękne krowy dają ładny dochód. Przeciętnie 1000 litrów mleka miesięcznie ob. Dojnikowski oddaje do mleczarni. Krowy są u niego oczkiem w głowie. Pastwisko ma oddalone od obory o 2,5 km, wybudował więc tam szalen i nie pędzi krow na południe do obory, ale do na miejscu, bo mówi, że przez taki długi spacer krowy tracą mleko. Ziemię swoją tak potrafi wykorzystać, że na części pola sadił wczesne ziemniaki, które sprzedaje na rynek, dostając za nie wyższe ceny, a po ich sprężeniu sieje mieszaninę na kiszonkę dla krow.

„Z początku jak zacząłem tak praktykować, śmiali się ze mnie — opowiada — ale teraz już przestali, obserwują tylko, bo widzą, że osiągam dobre wyniki”.

W roku ubiegłym oprócz kiszonki Dojnikowski zebrał ponad 100 m buraków pastewnych, do tego za dostawę mleka do mleczarni w każdym miesiącu może nabyć 25 kg otrąb, więc krowy jego dają większy dochód niż innym gospodarzom. Na bieżący rok Dojnikowski zakontraktował 10 arów buraka cukrowego, za które uzyska cukier, a liście pójdą na kiszonkę nie tylko dla krow, ale i dla świń. Dwa tuczniki i 2 cielaki poszły już w tym roku z jego 8-hektarowego gospodarstwa

do punktu skupu — plan roczny został wykonany ze 100-kilogramową nadwyżką, ale Dojnikowski mówi, że jeszcze musi kupić większe prosiaki i zakontraktować dodatkowo

Do kontraktacji nie potrzeba go namawiać. Oprócz bu-raka cukrowego, Dojnikowski podpisał kontrakt na uprawę 1 ha jęczmienia, na który dostał potrzebną ilość nawozów. Drugi hektar jęczmienia zasiał bez kontraktacji na własny użytek dla siebie i inwentarza.

Konia Dojnikowski ma tylko jednego. Mówi, że dochód można osiągnąć tylko z krow i trzody chlewnej, a koni do pracy to i jeden mu wystarczy.

Na tak rozwiniętym gospodarstwie ob. Dojnikowski daje sobie radę sam z żoną. Syn ukończył studia już w Polsce Ludowej i jest technikiem budowlanym, córka po skończeniu małej matury wyjechała do Słupska — pracuje jako faktorka w spółdzielni obuwia i kształci się w dalszym ciągu.

Na pytanie, kto go nauczył tak gospodarzyć, ob. Dojnikowski odpowiada, że nędza, jaką przeżywał w ciągu swojego życia. Jako członek lewicowego nurtu SL musiał w latach międzywojennych przed prześladowaniem granatowej policji wyjechać do Kanady, gdzie w ciężkich warunkach przeżył kilka lat i stracił zdrowie. Po przyjeździe zapadał na nogi coraz bardziej. Przez dwa lata musiał je trzymać w gipsie. Dopiero w roku ubiegłym został skierowany przez ZSCh na miesięczny do sanatorium. Po przyjeździe poprawiło się, mógł z powrotem zabrać się do pracy.

„Teraz oboje z żoną postanowiliśmy wykonać w tym roku plan skupu zboża w 300 proc. Nie chcemy być państwem dłużni. Ja odzyskałem zdrowie w sanatorium Polskiej Ludowej, żona również, bo była tam wcześniej. A więc chcemy się odwdzięczyć Ojczyźnie, która zagłodziła nam rany pozostałe po tej przekleśnej Kanadzie, o której opowiem czytelnikom „Gazety Białostockiej” następnym razem.” (St.P.)

Szczepan Błaut — czołowy rębacz



Najlepszy rębacz chodnikowy w górnictwie polskim — Szczepan Błaut z kopalni „Niwka” — w życiu domowym. Na zdjęciu: Szczepan Błaut z żoną i dwiema córkami, z których jedna uczęszcza do szkoły podstawowej a druga do Technikum Chemicznego, oraz małym synkiem Janem, po pracy w domu. CAF — fot. Tyński.

Przed wyborem zawodu

W której szkole będziemy się uczyć?

Do redakcji napływają codziennie listy naszych czytelników, uczniów szkół podstawowych z prośbą o radę w wybraniu zawodu lub wstąpieniu do jakiejś szkoły zawodowej.

Spełniając prośbę naszych czytelników podajemy adresy szkół zawodowych naszego województwa z wyłączeniem kierunku szkolnictwa i specjalizacji.

Zasadnicza Szkoła Metalowa - Drzewna CUZ w Augustowie posiada kierunki kształcenia metalowy i drzewny. W szkole tej uzyskuje się specjalizację ślusarza maszynowego, tokarza lub stolarka.

Zasadnicza Szkoła Zawodowa CUZ w Białymstoku przy ul. Sosnowej 64 posiada działy: metalowy ze specjalizacją tokarza, frezera i ślusarza maszynowego, energetyczny ze specjalizacją — monter sieci niskiego napięcia i budowlany ze specjalizacją — stolarz budowlany.

Zasadnicze Szkoły Budowlane CUZ w Choroszczy przy ul. Mickiewicza 28 i w Grodku przy ul. Białostockiej 23 posiada kierunek kształcenia budowlany o specjalizacji stolarka budowlana.

Zasadnicza Szkoła Metalowa CUZ w Drohiczynie przy ul. Kraszewskiego 1 kształci ślusarzy maszyn rolniczych, o tym samym kierunku nauczania są również szkoły w Goldapi przy ul. 15 Grudnia nr. 20, w Kolnie przy ul. Wojska Polskiego 22 i w Gonładzu przy ul. Szkolnej 8.

Zasadnicza Szkoła Metalowa - Energetyczna CUZ w Elku przy ul. Armii Czerwonej nr. 1 posiada działy: metalowy o kierunku specjalizacji na tokarzy i ślusarzy maszynowych, oraz dział elektryczny o kierunku specjalizacji montera sieci niskiego napięcia. Podobna szkoła znajduje się również w Grajewie, gdzie dział metalowy oprócz tego kształci ślusarzy narzędziowych, trakto-

rowych i galanterii metalowej.

W Hajnówce w Zasadniczej Szkole - Metalowo - Drzewnej przy ul. Stalina nr. 17 są działy metalowy, drzewny, odlewniczy o kierunku kształcenia na formalarki, odlewników i modelarzy oraz dział komunikacyjny szkolący ślusarzy samochodowych.

Zasadnicza Szkoła Drzewna CUZ w Łomży przy ul. Świerczewskiego 7 i w Knyshynie przy ul. Białostockiej 34 o kierunku kształcenia drzewnym, specjalizuje stolarzy.

Szkoły Metalowe o specjalizacji kształcenia na ślusarzy maszyn rolniczych, i galanterii metalowej mieszczą się w Łomży przy ul. Stalina 27, w Sejnach — Plac Zwycięzców spod Stalingradu, w Sokółce ul. Kollataja 45, w Wysokiem - Mazowieckiem ul. Jagiellońska 53, i Zabłudowie przy ul. Mickiewicza.

Zasadnicza Szkoła Metalowa w Łapach przy ul. Stalina 27 posiada działy metalowy o kierunku kształcenia tokarzy, ślusarzy maszynowych i galanterii metalowej oraz dział komunikacyjny kształcący ślusarzy taboru kolejowego.

Szkoły odzieżowe są w Białymstoku przy ul. 1 Maja 57, w Elku przy ul. 1 Maja 13, w Suwałkach przy ul. 23 Paździelnika nr. 26.

Warunkiem przyjęcia do wyżej wymienionych szkół jest ukończenie 14 lat i siedmiu klas szkoły podstawowej. (u)

Dlaczego w Suchowoli maleje wykonanie planu obowiązkowych dostaw żywcia?

Wielu chłopów z gromady Chodorówka Nowa wykonało całkowicie obowiązkowe dostawy żywcia. Antoni Waśko w terminie sprzedał tucznika o wadze 149 kg. Jan Czerwowski sprzedał 150-kg tucznika i 44-kg cielaka. Aleksander Szubzdą sprzedał 240-kg tucznika i 56-kg cielaka.

Chociaż w gminie Suchowola jest wielu przodujących chłopów, obowiązkowa dostawa żywcia nie przebiega pomyślnie. Świadczy o tym choćby fakt nie wykonania miesięcznych planów sprzedaży. Na przykład w marcu plan wykonano w 80 proc., w kwietniu w 70, a do 15 maja zaledwie w 30 proc. Malejąca wciąż cyfra realizacji planu obowiązkowej dostawy żywcia świadczy o zupełnym zlekceważeniu tego zagadnienia przez delegata gminnego CUSiK, który całymi dniami tkwi za biurkiem i z rzadka tylko wyrusza w teren.

Niemalą winę ponosi tu i Prezydium GRN oraz zespół gminny. Gminna Rada Narodowa wraz z zespołem poprzestała na zaznajomieniu chłopów z ustawą o obowiązkowej sprzedaży żywcia, nie robiąc w kierunku ożywienia dostaw. Ani na posiedzeniach Prezydium, ani na posiedzeniach zespołu gminnego nie omawiano w ogóle sytuacji panującej w gminie.

Nie pociągnięto również do odpowiedzialności chłopów, którzy świadomie nie dotrzymują terminów dostaw: Kazimierza Skurskiego ze wsi Płatek - Tabiewo, Kazimierza Zalewskiego z Brukowa i innych.

Wśród wielu wciąż nowych spraw, przygotowań do wiosennej kampanii siewnej, siewów, realizacji podatków i innych, Prezydium GRN zapomniało o tym tak ważnym dla gospodarki narodowej zagadnieniu. A zapomnieć było tym łatwiej, gdyż Prezydium nie ma dotychczas wyrobione go właściwego stylu pracy.

W pracy Prezydium przejawia się aktywność prowadząca do odrywania poszczególnych zagadnień. Aktyw gminny wysyłany do gromad instruowany jest jednokierunkowo. Jeżeli wysyła się go w sprawie podatków, to o obowiązkowych dostawach żywcia w ogóle się nie wspomina.

W rezultacie wielu aktywistów nie porusza w gromadzie zagadnienia obowiązkowych dostaw, nie przypominają chłopom o konieczności dotrzymywania terminów. Aktywiści wyjeżdżający na wieś powinni interesować się wszystkimi zagadnieniami wiejskimi.

Wytykanie się chłopów z obowiązków wobec państwa uzależnione jest w dużej mierze od pracy sołtysów.

A praca sołtysów pozostawia jeszcze wiele do życzenia. Na przykład sołtys Jan Surel, z gromady Dryga źle wywija się ze swych obowiązków. Nie może też zachęcić i przekonać chłopów do terminowego wywłazywania się z obowiązków wobec państwa. Stąd też w Drydze obowiązkowy skup żywcia, a także spłata podatków przebiegają powoli.

Stan panujący w gminie Suchowola najbardziej obrazuje przykład gromady Wólka, gdzie na 78 gospodarstw w ciągu 4 miesięcy tylko jeden chłop dostarczył tucznika. Podobnie jest w Kizielewsczyźnie, Czerwonce, Chlewiszku Górnym i Dolnym, Brukowie i kilkunastu innych gromadach. Sołtysy nie mogą podołać obowiązkowi. Prezydium mało dba o ich wychowanie. Na zebraniach sołtysów nie mówi się o polityce i wydarzeniach w kraju, o Planie Sześcioletnim, o metodach, jakimi powinni się oni posługiwać w pracy na wsi.

Samo powiedzenie sołtysom „macie wykazy, przynoscie podatek, przywoźcie tuczniki” w żadnym wypadku nie wystarczy. Po takiej odprawie sołtys często nie zdaje sobie sprawy, po co wydano to czy inne zarządzenie i jak ma je wykonać. Przestaje być sołtysem, a staje się goncem.

Rzecz jasna, że w takich warunkach, przy zupełnym braku roboty politycznej obowiązkowy skup żywcia jest przez chłopów wykonywany powoli. I dlatego Prezydium GRN w Suchowoli musi zmienić styl pracy. Trzeba włączyć wszystkie zagadnienia gospodarcze w całość, a w pierwszym rzędzie należy zająć się upolitycznieniem aktywistów i sołtysów.

JOZEF SAWIŃSKI

Wyższy poziom szkolenia partyjnego

Wypowiedź w korespondencyjnej naradzie wykładowców

Szkolenie prowadzę na kursie II stopnia przy węźle kolejowym w Elku. Już na samym początku mej pracy szkolowej napotkałem poważne trudności, które wynikały z tego, że dotychczas jeszcze nigdy nie prowadziłem zajęć szkoleniowych i chociaż sam ucząc się zdobywałem pewne wiadomości, nigdy nie zastanawiałem się nad tym, w jaki sposób będę mógł przekazać je uczniom i dlatego w pierwszym okresie mej pracy szkolowej trudno mi było rozwinąć jakiegokolwiek zagadnienie i dać mu pełne, wszechstronne naświetlenie.

Aby jednak przezwyciężyć ten brak w mej pracy, starałem się opracowywać jak najobszerniejsze konspekty, w których — w formie krótkiego streszczenia — ujmowałem najważniejszą treść oraz fakty, cyfry lub niektóre daty, a następnie w oparciu o tak opracowany konspekt mogłem już w czasie zajęć rozwijać zagadnienie punkt po punkcie. Już w dalszej pracy konspekty te stawały się znacznie krótsze i bardziej treściwe i nie wymagały takiego nakładu pracy dla ich przygotowania. Ja uważam, że stało się tak dlatego, że pracując więcej nad książką znacznie rozszerzyłem swój zasób wiedzy.

Po kilku pierwszych zajęciach zwrócił moją uwagę bierny stosunek słuchaczy, którzy przejawiali bardzo słabe zainteresowanie prowadzonym przeze mnie zajęciem i dyskusja, którą starałem się nawiązać po wykładzie, całko-

wicie się nie kleiła. Słuchacze niechętnie zabierali głos w dyskusji, starając się jej uniknąć lub w ostateczności ograniczali się do powtórzenia paru powierzchniowych zdań, z których wynikało, że nie bardzo rozumieją omawiane zagadnienie. Z początku myślałem, że przyczyna tego jest jeszcze moje słabe przygotowanie do przeprowadzenia zajęć i starałem się jeszcze bardziej starannie przygotowywać do zajęć, lecz i to odniosło słabe skutki.

Dopiero gdy zacząłem omawiać prze-rabiany materiał w powiązaniu z pracą ich organizacji partyjnej jak np. temat: „PZPR kierowniczą siłą Polski Ludowej”, zaszła od razu poważna zmiana, bo jeśli w początkowym okresie na ogół stan 36 słuchaczy zabierało głos w dyskusji 2 — 3 towarzysze, to po zmianie prowadzenia zajęć w dyskusji zaczęło zabierać głos do 16 i 20 towarzyszy.

Właściwe formy prowadzenia zajęć znalazły również praktyczne odbicie, a przede wszystkim we wzmocnieniu dyscypliny i wzroście frekwencji na kursie. W czasie przerabiania tematu „PZPR kierowniczą siłą Polski Ludowej” starałem się pokazać bezpośrednio, na przykładzie uczestników kursu, rolę członka partii w zakładzie pracy i to, jakie stają przed nim w związku z tym zadania i jaki powinien być członek partii. Po przedyskutowaniu tego na zajęciu poważnie zmienił się stosunek do szkolenia, a także i do pracy, ponieważ słuchacze zaczęli biec się

o zmniejszenie zużycia smarów i paliwa.

Zywa dyskusja wywijała się szczególnie na tych zajęciach, na których omawiano, w jakich warunkach pracowała i żyła klasa robotnicza przed wojną.

Co do korzystania z pomocy naukowych to muszę przyznać, że z tego korzystałem w małym stopniu. Do drugiego tematu wykorzystałem jedynie strukturę organizacyjną PZPR. Przy trzecim temacie akurat wyświetlany był film „Tajna misja”, który znalazł miejsce w dyskusji. Do tematu czwartego posługiwałem się tylko plakatem „Plan 6-letni” oraz mapą Polski.

Kiedyś opracowywałem pogadankę na 2-godzinny przez 6 — 8 godzin — obecnie zdążyłem zrobić przez 4 godziny, z tym, że czytałem codzienną prasę czy literaturę piękną robię notatki, jednocześnie przygotowując się do zajęć.

Pracuję zupełnie w innym zakładzie pracy, mało znam ten zakład pracy, w którym wykładam, a co gorsze, że za mało kontaktuję się z sekretarzami oddziałowych i podstawowych organizacji i nie znam dokładnie roboty zakładu pracy. Mam 36 słuchaczy, są oni z 3 podobnych sobie działów, a mianowicie: służba ruchu, służba techniczna i drogowa.

Pomoc ze strony KP mam, gorzej tylko jest z seminarium gdyż odbyło się dotychczas tylko jedno i to na jednym temacie.

Ryszard Krzywos
wykładowca kursu szkolenia partyjnego
II stopnia

Cegielnia w Mątwy rozbudowuje się

Wzrastające budownictwo socjalistyczne ma zapewnione dostawy materiałów budowlanych

Budownictwo w woj. białostockim przybiera z każdym miesiącem szersze rozmiary. We wszystkich miastach, w wielu gminach i gromadach powstają nowe domy. Buduje się wiele nowych zakładów pracy. Dużą część gromad przekształca się w nowe wsie, drewniane chaty giną pośród nowobudujących się domów murowanych.

Aby nadążyć rozmachowi budownictwa, trzeba zwiększyć produkcję materiałów budowlanych. Trzeba wzmocnić tempo produkcji w ogóle. Każdy robotnik, każdy chłop i każdy inteligent pracujący — wszyscy winni brać czynny udział w rozwoju budownictwa socjalistycznego.

Na VI Plenum KC PZPR tow. Bierut mówił:

„Rozwój budownictwa socjalistycznego zmienia nasz kraj z zaoferowanego przed wojną, uboższego, słabego, zależnego od innych i spychanego w nędzę — w kraj rosnącego przemysłu, w kraj rozwijający wysoką technikę, w kraj nowych maszyn i traktorów, w kraj silny, tętniący pracą twórczą, zwiększający szybko swój majątek ogólnonarodowy, podnoszący swoją kulturę, swoje siły wytwórcze, a tym samym swoją niezależność i znaczenie wśród narodów”.

Trzeci rok sześciolatki jest dalszym potężnym krokiem naprzód na drodze budownictwa socjalistycznego. Każdy nawet najmniejszy zakład pracy pomaga rozwojowi wielkich miast i potężnych fabryk.

Bg zapewnić stały rozwój budownictwa

W związku z rozwojem budownictwa, powstają w całym kraju nowe cegielnie, których zadaniem jest zaopatrzyć budujące się miasta w materiał budowlany. W woj. białostockim pracuje

już 27 cegielni i rozbudowuje się szereg dalszych.

W roku bieżącym zostaną uruchomione dwie nowe cegielnie w Pisanicy i Gajówce. Na rok 1953 przewidziano na rozbudowę cegielni 7.200 tys. zł. Powstaną dalsze cegielnie w Białowieży, Białowodach i wielu innych miejscowościach.



Mistrz cegielni Mątwa Jan Bartnicki instruuje Bronisława Koldysa przy układaniu cegły w suszarni.

Rozbudowana zostanie także do rozmiarów dużego zakładu produkcyjnego cegielnia w Mątwy w powiecie łomżyńskim. Tegoroczną produkcję mątwa cegielnia rozpoczęła w ubiegłym miesiącu. W cegielni Mątwa pracują na pierwszej zmianie robotnicy przyjeżdżający z Łomży, a na drugiej małorolni chłopcy z mątwickiej wsi.

Cegielnia Mątwa obecnie jeszcze jest małym prymitywnym zakładem pracy. Glinę wozą się do pracy taczkami i wyrabia ją prasa konna. Cegła wyprodukowana w cegielni Mątwa wędruje kolejką wąskotorową do Łomży, gdzie jest wypalana, gdyż w samej Mątwy nie ma jeszcze pieca. Ale już w tym miesiącu w cegielni zastosowana zostanie nowa prasa, mecha-

niczna. Dzięki niej produkcja zakładu wzrośnie kilkakrotnie.

Badania geologiczne wykazały, że znajdujące się złoża gliny w Mątwy zapewnią produkcję przy przepustowości 5 milionów jednostek ceramicznych na 112 lat. To umożliwiła przebudowanie cegielni Mątwa już w przyszłym roku na nowy, zmechanizowany zakład pracy.

Wspólnie pracują chłopcy i robotnicy

Przez całą zimę prowadzono w zakładach roboty przygotowawcze. Wydobywano glinę na powierzchni, by w trakcie produkcji mieć surowiec pod ręką, a przy tym glina wydobyta na pewien czas przed rozpoczęciem produkcji jest lepsza i cegły z takiego surowca są trwalsze.

W okresie przygotowawczym wyróżnił się w pracy Bronisław Koldys. Wywoził on do 7 metrów sześciennych gliny w ciągu 8 godzin.

Koldys ma 5 ha ziemi w Mątwy, którą obrabia w godzinach wolnych od pracy w zakładzie. Obecnie Koldys pracuje przy układaniu cegły w kocioł. Pracuje sprawnie, tak że dowozi cegły nie mając przestojów.



Czesław Szwarzewski obecnie brygadziści przy dowozie gliny wyróżnił się w pracy w okresie przygotowawczym.

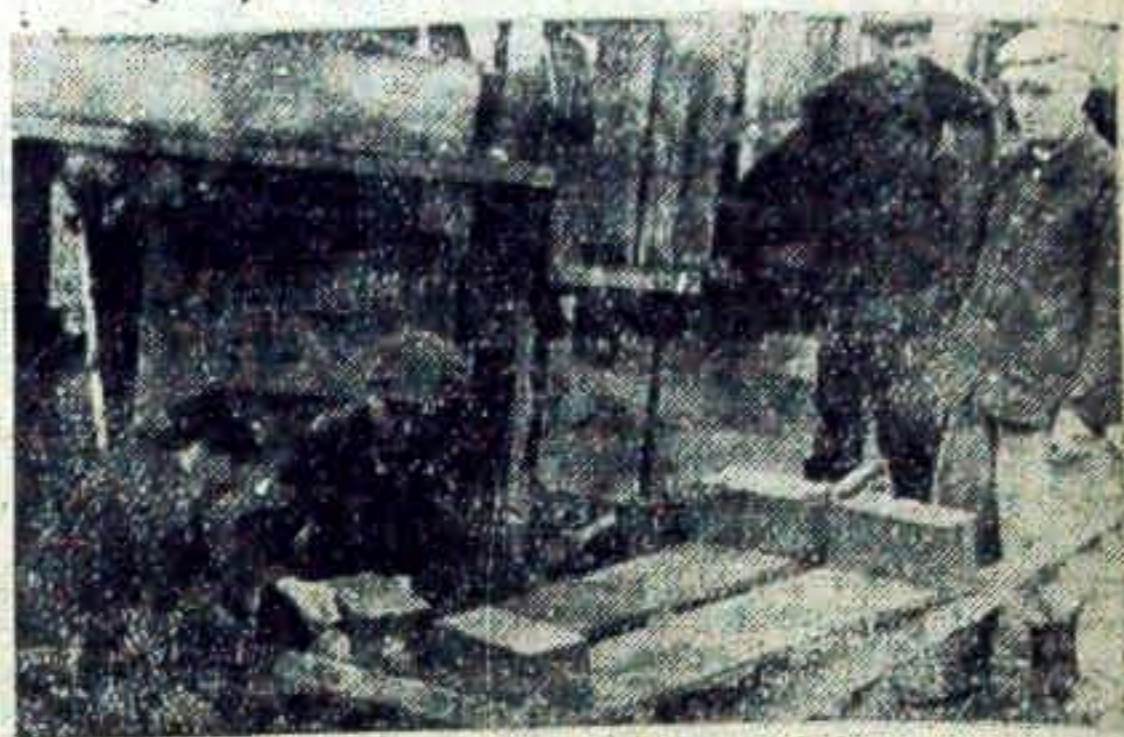
Wyróżnił się w pracy także 2-hektarowy gospodarz Czesław Szwarzewski, który w ziemi wydobywał ponad 6 metrów sześciennych gliny. Szwarzewski jest obecnie brygadziści przy dowozie gliny do prasy.

Majster Jan Bartnicki i

zadowoleniem wymawia nazwisko Szwarzewskiego i Koldysa. Dzięki takim bowiem jak Koldys i Szwarzewski, cała II zmiana wykonuje o tysiąc sztuk cegły więcej od I zmiany.

Cegielnia Mątwa jest jednym z tego rodzaju zakładów pracy w powiecie łomżyńskim, które z każdym dniem będą zwiększały swoją produkcję, zdążając krok w krok za rozwojem budownictwa. W rozbudowie zakładu pomagają mało i średniorolni chłopcy z Mątwy.

Więcej cegły na nasze budowy!



Rozwijające się w Polsce Ludowej budownictwo socjalistyczne potrzebuje coraz więcej materiałów budowlanych.

Na zdjęciu: Antoni Płona i Wacław Modzelewski w cegielni Mątwa o'wierają cegły od prasy i ładują wozakom na taczki. Ich praca wymaga dużej zręczności, chodzi bowiem o to, by obsługiwać maszynę i nie narobić braków.

Kontraktacja i zasiewy traw nasiennych

Wieś białostocka szybko i sprawnie przeprowadziła tegoroczną akcję siewną. Sprawnie i dokładnie przeprowadzenie zasiewów przyczynił się niewątpliwie do uzyskania wyższych zbiorów. Tym większą pewnością będzie miała każda spółdzielnia produkcyjna i każdy indywidualnie gospodarujący chłop, że zbiory z obsianych hektarów będą wyższe, gdy dokona właściwych zabiegów pielęgnacyjnych w czasie wzrostu roślin.

Przy wykonywaniu prac pielęgnacyjnych na polu, dobrze będzie przypomnieć sobie wiadomości uzyskane z pogadanek rolniczych, z jakimi przyjeżdżali prelegenci w okresie zimy i wczesnej wiosny. Kto posiada notatki z tego szkolenia, ten na pewno przypomni sobie z nich, jak należy pielęgnować zasiewy, aby zapewnić sobie wysoki urodzaj.

Ale zapewnienie urodzaju z pól, to dopiero połowa zadania postawionego przed wsią. Drugim nie mniej ważnym zagadnieniem jest podniesienie wydajności łąk i pastwisk.

Województwo białostockie, jak wykazuje rocznik statystyczny, posiada 241, 300 ha łąk i 164.500 ha pastwisk co stanowi 28 proc. użytków rolnych.

Wydajność łąk i pastwisk na skutek kompletnego zaniedbania przez rządy burżuazyjne była i jest niewspółmiernie niska w stosunku do tego, co można uzyskać przy racjonalnym ich zagospodarowaniu.

Jak ustosunkowały się rządy kapitalistyczne do sprawy podniesienia wydajności łąk i pastwisk, świadczy najlepiej fakt, że w czasie całego okresu międzywojennego zmeliorowano łąki ledwie 2000

ha gruntów. Przeważająca część naszych użytków zielonych posiada nieuregulowaną wilgotność. Dlatego też chcąc skutecznie podnieść ich wydajność należy zacząć od melioracji.

Rząd Polski Ludowej dążąc konsekwentnie do podniesienia dobrobytu wsi, przystąpił energicznie do melioracji użytków zielonych i już obecnie możemy pochwalnie się poważnymi osiągnięciami.

Jeśli w okresie międzywojennym zmeliorowano 2000 ha, to w okresie powojennym mamy zmeliorowanych i zagospodarowanych 14000 ha użytków zielonych. Rok 1952 przyniesie nam dalsze 2200 ha zagospodarowanych od nowa użytków zielonych, a więc więcej, niż cały okres międzywojenny.

Taki rozmach w dziedzinie melioracji i zagospodarowania łąk, pociągą za sobą olbrzymie zapotrzebowanie nasion traw. Dla pokrycia tego zapotrzebowania importujemy znaczne ilości nasion traw. Nasłona te na skutek odmiennych warunków klimatycznych nie zawsze dają pożądane wyniki.

Warunki glebowe i atmosferyczne Białostoczczyzny w pełni odpowiadają produkcji traw nasiennych. Dlatego też obecnie kładzie się duży nacisk na kontraktację tych traw.

Spółdzielnie produkcyjne i indywidualnie gospodarujący chłopcy w pełni doceniają znaczenie produkcji traw nasiennych, dowodem czego jest wykonanie kontraktacji w bieżącym roku w 133 proc.

Obecnie pozostaje do wykonania umiejętnie przeprowadzenie zasiewu traw, w do brzo uprawioną i nawożoną ziemię.

Jak mówi instrukcja, zasiew winien być dokonany rzędowo, aby ułatwić usuwanie chwastów, magazynowanie wilgoci, oraz doprowadzenie powietrza do gleby.

Chłopcy, którzy już mają doświadczenie w uprawie traw nasiennych, jak np. Józef Szmurło z gromady Popławy gm. Brańsk pow. Bielsk Podlaski, nauczyli się dokonywać siewu traw zwykłym siewnikiem zbożowym. Ob. Szmurło w ubiegłym roku zakontraktował 1 ha kostrzewy łąkowej, zasiał ją siewnikiem zbożowym w odstępach 40 cm rząd od rzędu. Plantacja rozwinęła się bardzo dobrze i w tym roku zapewniła wysoki zbiór.

Zachęcony dobrym rezultatem, w tym roku zakontraktował jeszcze jeden ha kostrzewy łąkowej i zasieje ją w podobny sposób.

Maj jest najodpowiedniejszym miesiącem zasiewu traw na nasienie. Toteż szereg plantacji już obsiano, a pozostałe wkrótce zostaną również obsiane.

Pamiętajmy, że zimą wilgoć pomoże w dobrym zakorzenieniu się traw, co pozwoli bez szkody przetrwać okresy ewentualnej późniejszej posuchy.

Produkując trawy nasienne, zapewniamy wykonanie planu zagospodarowania łąk zmeliorowanych, a zatem wzbogacimy wieś białostocką w duże ilości bogatej paszy. (FR)

Zle zrozumiana pomoc sąsiedzka

W dniu 2 maja 1952 r. korzystając z urlopu wypoczynkowego byłem w gm. Na rewka i stwierdziłem, że Prezydium GRN w Narewce o graniczącej się tylko do sporządzania planów pomocy sąsiedzkiej.

We wsi Skupowo pomimo likwidacji odlogów rosła nowa odlogi, bo plan pomocy sąsiedzkiej dla wdów i inwalidów figuruje tylko na papierze. Dotyczy to Julii Wap, Nadziei Kryńskiej, Pawła Adamowicza, których ziemia do dnia 7 maja była całkiem nieruszona pomimo tego, że akcja siewna dobiega końca.

Do pomocy sąsiedzkiej zostali częściowo wytypowani tacy chłopcy, którzy dwa lata wstecz nabyli gospodarke do 3-ch ha, jak Dymitr Wap.

Natomiast gospodarze, któ-

rzy posiadają gospodarstwa rolne do 15 i więcej, nie zostali wytypowani do pomocy sąsiedzkiej z powodu tego, że sołtys Mikołaj Kazberuk chodzi bardzo często pijany i nie widzi ani biednych, którzy potrzebują pomocy sąsiedzkiej ani tego, kto winien im pomagać. (5308)

M. Kozioł
korespondent

Nie będzie odlogów

W ramach zobowiązań podejmowanych dla uczczenia 60 rocznicy urodzin naszego ukochanego Wodza i Nauczyciela, tow. Bieruta i święta 1 Maja koło ZMP wspólnie z członkami podstawowej organizacji partyjnej we wsi Kieniki gm. Narew podjęli zobowiązanie zlikwidowania 5 ha odlogów.

Zobowiązanie wykonano kilka dni przed terminem. Członkowie koła ZMP i członkowie partii zaorali wspólnie 5 ha odlogów, a na tej ziemi zasiali len i owies.

Uzyskane za zbiory z zagospodarowanych odlogów pieniądze przeznaczone zostaną na wykończenie świetlicy gromadzkiej.

M. Kurasz
Kieniki gm. Narew

Szkolenie sołtysów dźwignią świadomości szerokich mas chłopskich

Edward Zaleski

Sekretarz Prezydium PRN
w Białymstoku

wywołały pierwsze 3 wykłady na temat podstawowych wiadomości o Planie 6-letnim, o znaczeniu sojuszu robotniczo-chłopskiego i o projekcie Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, po wysłuchaniu których wywodziła się zwykle ożywiona dyskusja.

Bardzo uważnie również wysłuchano następujących 3 wykładów: o roli, zadaniach i obowiązkach GRN i jej organów, roli, zadaniach i obowiązkach sołtysów oraz form i metod pracy sołtysa.

Wszystkie wykłady — pogadanki były ilustrowane przykładowymi z terenów gminy lub powiatu.

Szkolenie sołtysów poważnie przyczyniło się do osiągnięcia lepszych wyników w realizacji bieżących zadań, a szczególnie w wykonaniu planu finansowego i przygotowaniu do wiosennej kampanii siewnej, dzięki wymianie doświadczeń poszczególnych sołtysów, którzy w dyskusji dzielili się swymi spostrzeżeniami. Osiągnięto za I kwartał 1952 r. wyższy procent wykonania planu finansowego niż w IV kwartale ubiegłego roku. Na przykład

gmina Obrubniki wykonała plan w 153 proc., Bacielki w 131 proc., Wasilków w 119 proc., Choroszcz w 108 proc., Czarna Wieś w 107 proc., Michałowo w 101 proc.

Wymiana doświadczeń przyczyniła się również do sprawnego przygotowania wiosennej kampanii siewnej. Sołtysy zapoznając się z obowiązkami i przepisami, a między innymi z dekretem o przymusowym zagospodarowaniu użytków rolnych, zajęli się energicznie rozdzielaniem odlogów do uprawy między gospodarstwa indywidualne lub zespoły uprawowe.

Dzięki szkoleniu sołtysów rozumieć, że nie mogą być bezdusznymi wykonawcami ustaw, uchwał czy zarządzeń, lecz obowiązkiem ich jest być świadomymi kierownikami gromady.

Zdarzało się niejednokrotnie, że sołtys otrzymawszy od Prezydium Gminnej Rady Narodowej instrukcję przekazywał ją na zebraniach gromadzkich w sposób formalistycz-

ny, nie starając się zrozumieć dobrze ich sensu.

Szkolenie sołtysów miało także na celu utrwalenie praktycznych wskazówek, jak sołtys winien przekazywać otrzymane wiadomości chłopom i jak winna w praktyce wyglądać praca sołtysów, by przyniosła pożądane rezultaty. W wielu gromadach sołtys w pracy swej korzysta z pomocy aktywów gromadzkiego rekrutującego się przede wszystkim z przodujących małorolnych chłopów i przedstawicieli organizacji masowych.

Jako przykład może tu posłużyć gromada Kobylanka, gm. Michałowo, gdzie z sołtysem ściśle współpracują aktywiści gromadzcy, a wśród nich radny GRN. Dlatego gromada ta, jako jedna z pierwszych w gminie, włączyła się z obowiązkami wobec państwa. Podobnych przykładów można by przytoczyć więcej, zwłaszcza z okresu realizacji planowego skupu zboża i likwidacji zaległości finansowych wsi.

Toteż system pracy kolektywnej, mający na celu pobudzenie inicjatywy i energii twórczej szerokich mas pra-

cujących i wciągnięcia ich do udziału w rządzeniu, szczególnie zalecane sołtysom. Obecnie jest on coraz szerzej stosowany.

Powolny do życia i zw. „trójki” czy „piątki” gromadzkie pomagają sołtysowi w przeprowadzaniu zebrania gromadzkiego, w udzielaniu ludności, przyczyniają się do szybszego i sprawnego przeprowadzania kampanii oraz sprawiedliwego z punktu widzenia klasowego, kolegiального rozstrzygnięcia zagadnień, jakie władza ludowa stawia przed sołtysem. Sołtys często korzysta także z pomocy aktywów przy opiniowaniu podań o umorzenie podatku, czy wystawianiu zaświadczeń na przydział materiałów budowlanych, lub zwracaniu się w sprawach potrzeb gromady i jej mieszkańców.

Szkolenie wykazało, że sołtys należy być zorientowany w swej roli, zadaniach i obowiązkach jako przedstawiciel władzy ludowej na terenie gromady, operujący się na szerokim aktywie pracujących chłopów oraz ściśle z nim związany, przodujący w spełnianiu obowiązków względem państwa, kierujący się zasadami praworządności ludowej nie będzie odosobniony, uzyska poparcie ludności pracującej i łatwiej wykonać dla niego zadania.

Na wyższych uczelniach w Białymstoku

Rozpoczynamy sesje egzaminacyjne

Prof. dr St. Legeżyński

Zastępca rektora AM

W Akademii Medycznej

Akademia Medyczna w Białymstoku, podobnie jak wszystkie wyższe uczelnie, wchodzi w gorący okres egzaminów i kolokwium.

Jest to okres wzmożonego wysiłku personelu nauczającego i studentów, ma on przede wszystkim na celu wykazanie wyników całorocznej pracy nad tworzeniem nowych kadr lekarzy i naukowców, ma być zamknięciem wypełnionego rocznego programu i umożliwić studentowi przejście na wyższy rok studiów.

Praca wra. Mobilizuje się wszystkie siły dla zapewnienia wysokiego poziomu wyników nauki wszystkich studentów, a nie tylko najzdolniejszych, dla zmniejszenia do minimum strat wynikających z zalegania z egzaminami lub porzuceniem studiów.

Zasadą przyjętą dla tego celu jest zespolowa praca studentów, uczących się i zdających razem w grupach roboczych. Grupy takie, obejmujące zarówno zdolniejszych jak i mniej zdolnych studentów, umożliwiają przez bezpośrednią koleżeńską opiekę zdolniejszych nad słabszymi wyrównanie ogólnego poziomu przygotowania studentów do egzaminów.

Bez wątpienia do nauki ze społeczeństwa trzeba się przyzwyczaić. I tu jak zawsze początki są trudne i natrafiają na opory, ale każdy nowy rok studiów wskazuje na to, że młodzież zaczyna rozumieć korzyści, jakie odnosi z zespolowej pracy. A będzie to dla niej na przyszłość cennym przyzwyczajeniem w pracy naukowej. Każda grupa robocza studentów ma wyznaczonego swego opiekuna spośród asystentów, który czuwa nad tokiem przygotowań do egzaminów i na czas organizuje pomoc dla słabszych.

Poszczególne zakłady naukowe organizują repetytoria,

przerabiając materiał egzaminacyjny, uzupełniając i wyjaśniając zagadnienia, wykładane w ciągu roku i prędko na ćwiczeniach.

Wielka ilość pracy w to włożonej wchodzi w zakres zobowiązań powziętych dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta przez poszczególne zakłady Akademii i grupy studenckie.

Opracowany szczegółowo i zawczasu ogłoszony harmonogram egzaminów i kolokwium wyznacza dla każdego studenta terminy obowiązujące go egzaminów, tak zestawione, by iść jak najbardziej na rękę studentom, a równocześnie utrzymać właściwe tempo okresu egzaminacyjnego.

A wreszcie, sam akt egzaminacyjny. Zmienia się, zanika dawny nastrój egzaminacyjny, obraz zastraszonego studenta i srogiego egzaminatora. Dziś egzaminy rozumieć nie tylko jako sprawdzian pracy i wysiłku uczących się młodzieży. W tym samym stopniu jest to sprawdzian wartości metod nauczania i pracy włożonej w nauczanie przez personel nauczający. Obie strony są zatem życiowo zainteresowane w dobrych wynikach egzaminów. Życiowo i sprawiedliwy egzaminator powinien dać właściwy nastrój egzaminacyjny, nie zastraszający ani przynębiający, lecz właśnie umożliwiający najkorzystniejsze przedstawienie robót pracy zdającego.

Spodziewamy się korzystnego przebiegu okresu egzaminacyjnego na naszej uczelni.

Po nim przyjdzie okres odpoczynku, by nabrać sił do nowego roku studiów, przybliżających nas do uroczystego momentu ukończenia studiów lekarskich przez pierwszych wychowanków Akademii białostockiej.

Mgr inż. Karol Białkowski

Rektor Wic. Szkoły Inżynierskiej

W Szkole Inżynierskiej

Wieczorowa Szkoła Inżynierska w Białymstoku zbliża się do nowego etapu — do etapu podsumowania wyników nauki, do wiosennej sesji egzaminacyjnej. Student WSI, pracujący w zakładach, żyją ich rytmem, przeżywają ich cykle robocze, jak planowanie, rozpracowywanie szczegółów, produkcja.

Pracę rytmiczną, ujętą w cykle student przenoszą z zakładu pracy na uczelnię.

Widzimy planowanie w nauce, w kolejności opracowywania materiału naukowego, rozpracowywanie szczegółów w postaci drobniejszych nauki oraz ostatnie ognio cyklu — zdawanie egzaminów.

Również z zakładów od braci robotniczych studenci przejmują pracę zespołową i zastosowują ją w nauce, bo mocniejsi pomagają słabszym. Nie ma nic z dawnego egoizmu. Każdy chętnie prze-

każe całą swoją wiedzę słabszemu koledze. Nie ma w niej zazdrości. Koledzy cieszą się, gdy ich towarzysze otrzymują dobre stopnie. Uczą się zespołowo i do egzaminów też przystępują zespołowo.

W minionej sesji zimowej semestr IV Wydziału Elektrycznego zdał w 100 proc., semestr III — 97 proc. Wydział Mechaniczny semestr IV zdał w 99 proc., natomiast semestr III tego wydziału w 84 proc. Wydział Budownictwa semestr I (w 81 proc.) osiągnął wyniki słabsze. Ogółem szkoła wykonała plan egzaminów w 88 proc.

Obecnie zbliża się nowa sesja egzaminacyjna, która ma trwać od 16 do 30 czerwca. Okres ten w porównaniu do szkół dziennych jest o połowę krótszy. Ale studenci WSI to zahartowani w produkcji pracownicy, to żołnierze przemysłu. Otrzymali trudne zadanie i dlatego analizują, jak w tak krótkim terminie je wykonać. To nie, że w zakładach obecnie wre praca przy opracowywaniu planów na rok 1953. To nie, że wielu z nich zatrudnionych jest dodatkowo przy realizacji długofalowych zobowiązań i majowych załogi fabrycznej. Wciąż w rytm pracy zakładu nie tracą z uwagi zagadnienia własnego szkolenia, zagadnienia własnych zobowiązań wobec zakładu pracy, który spodziewa się od nich dobrych postępów w nauce. I dlatego już obecnie odbywają naraady produkcyjne na wydziałach, gdzie łącznie z zespołem wykładowców opracowuje się kolejność kolokwium i egzaminów.

Obecną troską młodzieży jest zagadnienie, w jaki sposób wpłynąć na opanowanie kolegów z I roku Wydziału Budownictwa oraz II roku Wydziału Mechanicznego, aby wyniki egzaminów w nadchodzącej sesji wiosennej podciągnąć do wysokości wyników Wydziału Elektrycznego w minionej sesji zimowej. Koledzy winni brać przykład ze swoich towarzyszy pracy — murarzy, pracujących zespołowo, albo pracujących systemem inżyniera Kowalowa, gdzie bardziej doświadczony uczy słabszych towarzyszy pracy.

Przed studentami w perspektywie widnieje Złot Młodych Przetwórców. Przecież nasi studenci są ambitni. Nie chcą przybyć na Złot pustymi rękami. Chcą do radosnego święta młodzieży włożyć swoje radosne serca, przepełnione szczęściem osiągniętych rezultatów w nauce. Chcą wykazać, że nie zawiedli nadziei w nich pokładanych przez zakład pracy. Zadania włożone na siebie wypełnili. Stanęli do współzawodnictwa.

Organizacje młodzieżowe tętnią żywą pracą. Przecież od nich zależy w dużym stopniu wynik egzaminów. A kierownicy organizacji są ambitni. Koledzy powierzyli im ster pracy społecznej w szkole, więc starają się, by zaufania nie zawieść. Organizacje młodzieżowe wykazały staranność przy podejmowaniu i wykonaniu zobowiązań z okazji 60 rocznicy urodzin tow. Bolesława Bieruty oraz 1 Maja. Obecnie mają nowe zadania społeczne — spotkać gościnie Złot Młodych Przetwórców. Wierzymy, że i tu nie zawiodą.

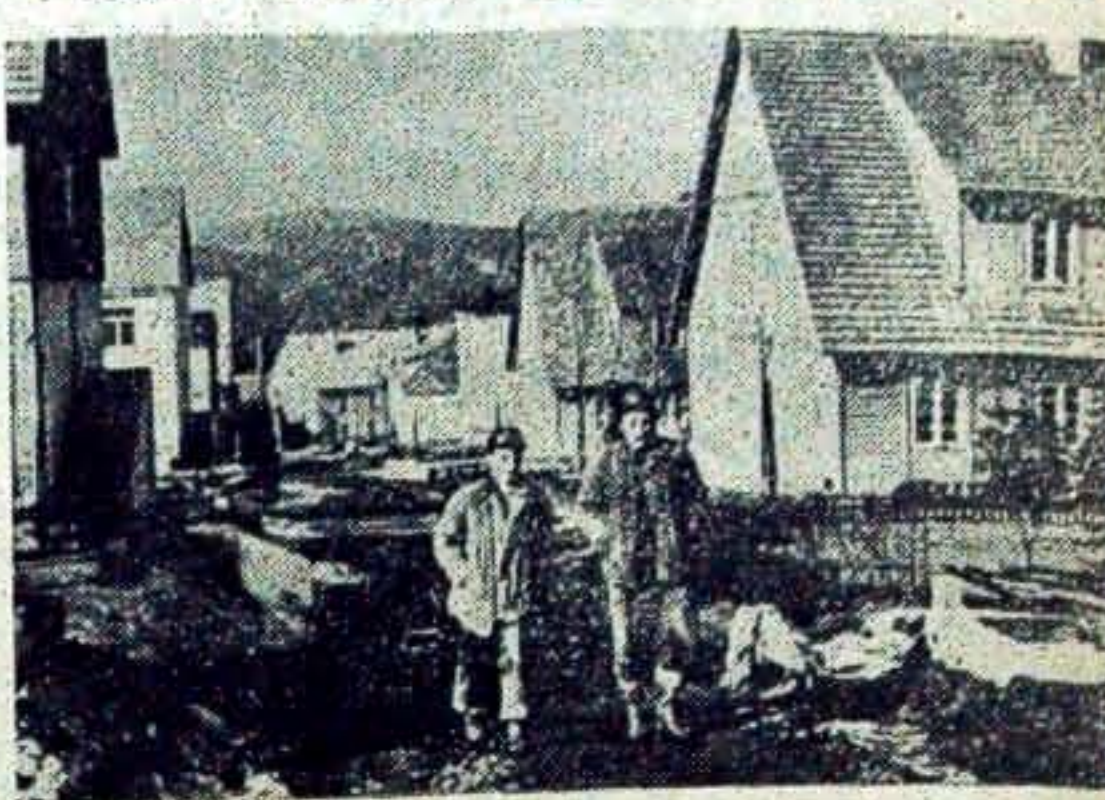
Z Festiwalu Sztuk Współczesnych



Centralne eliminacje związkowych zespołów artystycznych, biorących udział w Festiwalu Polskich Sztuk Współczesnych zostały w dniu 16 maja br. zakończone.

Decyzją jury do finałów zostało zakwalifikowane 12 zespołów. Na zdjęciu: Zespół Wojewódzkiego Domu Kultury w Krakowie gra sztukę „Trzeba było iść” L. Pasternaka. Reżyseria: K. Podgórski. Dekoracje: J. Zieliński. CAF — fot. Nowosielski.

Nowe osiedla robotnicze w NRD



Dowodem troski rządu NRD o poprawę warunków bytu klasy robotniczej jest oddanie ostatnio górnikom nowego osiedla górniczego w Schneeberg. W miasteczku, w które zostało zbudowane w ciągu kilku nastu tygodni zamieszka 3.500 górników. Na zdjęciu: Fragment osiedla. Fot — CAF.

WYCHOWANIE FIZYCZNE
i SPORTPółfinały mistrzostw Polski i grupy
w Białymstoku

W dniach od 23 do 25 maja br. w Białymstoku odbędą się półfinały mistrzostw Polski w piłce siatkowej juniorów w grupie pierwszej. W grupie tej walczyć mistrzowie województw: olsztyńskiego, gdańskiego, warszawskiego, bydgoskiego i mistrz województwa białostockiego Spółnia (Olecko).

Mistrzostwa odbędą się na stadionie sportowym ZS „Ogniw” w Zwierzynie.

23 bm.	11.00 Białystok — Warszawa
11.45 Bydgoszcz — Łódź	12.30 Olsztyn — Gdańsk
17.00 Bydgoszcz — Olsztyn	17.45 Białystok — Łódź
18.30 Warszawa — Gdańsk	24 bm.
10.00 Gdańsk — Bydgoszcz	10.45 Łódź — Warszawa
11.30 Olsztyn — Białystok	16.00 Bydgoszcz — Warszawa
16.45 Gdańsk — Białystok	17.30 Łódź — Olsztyn
25 bm.	10.00 Bydgoszcz — Białystok
10.45 Warszawa — Olsztyn	11.30 Łódź — Gdańsk

Zawody prowadzi sędziowie klasy wojewódzkiej: Szemiel, Bujnowski i Juszczyk.

W tych samych dniach w Olsztynie odbędą się mistrzostwa w piłce siatkowej juniorów I grupy, w której znajduje się również mistrz województwa białostockiego Spółnia (Białystok). (f)

Akademickie
mistrzostwa szermierze

We Wrocławiu zakończone zostały akademickie mistrzostwa Polski w szermierce. Tytuły mistrzów w poszczególnych broniach zdobyli: Ryszard (Warszawa) — floret kobiet, Trzebuchowski (Szczecin), we florecie męskim, Kazimierski (AWF) w bagnecie, Enger (Łódź) w szpadzie oraz Malczewski (Wrocław) w szabli.

Walczyli ogółem 108 zawodników.

Ogniwo zwyciężyło
w terenowym wyścigu motocyklowym

W Białymstoku odbył się terenowy wyścig motocyklowy, zorganizowany przez sekcję motocyklową „Ogniwo”, w którym brał udział zawodnik „Ogniwa” i „Budowlanych”. Zresztą udział był nie liczny, gdyż wielu zawodników okazało brak prawdziwego ducha sportowego i ze względu na ciekłą trasę zrezygnowało z uczestnictwa w wyścigu.

Drużynowo zwyciężyło „Ogniwo”.

W poszczególnych kategoriach osiągnięto następujące wyniki:

Kat. do 125 ccm	1) Obzewski (O) — 14,20 min.
2) Karpłowski (B) — 15,00 min.	3) Dutkowski (B) — 16,17 min.
Kat. do 250 ccm	1) Draps (O) — 14,16 min.
2) Obzewski (O) — 15,44 min.	Kat. do 350 ccm
1) Erdman (O) — 14,40 min.	2) Kręciński (O) — 15,12 min.
3) Kręciński (B) — 16,17 min.	4) Brylewski (B) — 16,17 min.
W kategorii ponad 350 ccm zwyciężył Łuszczyński (B), który uzyskał najlepszy czas 12,50 min.	Drugim był Kręciński (O) — 13,10, trzecim Richter (B) — 14,00 min.
W wyścigu motocykli z workami najlepszy czas uzyskał Chojnowski (B) 13,35, drugim był Szejko — 16,02 min.	



Ilum. Helena Gruszczyńska — Du owa

Uwłazali konie na skraju lasu i poszli za Buchowcem, który wiodł ich na niedźwiedzią ścieżkę. Spłoszyli ich i widzieli sarenkę znikającą w zaroślach.

Czekali na wznesieniu, z którego poprzez wierzchołki drzewa mieli rozległy widok na okolicę, aż po Chroustnik i poza Sezimowa Ustę, miasto bogatych płocenników i handlarzy żelazem, zbożem, mąką i bydlęm. Chmura posuwała się zwolna po zielonkawym niebie. Smuga światła padała na górę, na której ponad grupą szarych dachów białeł mładowozielony zamek, na szczycie zaś nad Milicynem wisiał z ramienia szubienicy wisielec, jak gdyby na złamanym łąbku zawisł chrapaszcz lub muszka.

— Rozemberska sprawdziła — rzekł Zdenek wskazując palcem w tę stronę.

— Rozemberska potęga. Wszędzie tutaj wokoło, aż do tych murów tam w dole — rzekł Mikołaj zakradając ręką wielkie półkole. — Książę, Arcyksiążę. Potężniejszy niż rakuski Habsburg.

— Niektórzy potężniejszy niż sam król Wacław! — zawołał pan Zdenek, a Joachim powiedział na to, że właściwie ród rozemberski był niegdyś tak samo błędny jak teraz lastrzeżski. Niektórym, krótko mówiąc, Bóg poszczę-

ścił. Jakżeby inaczej wytłumaczyć bogactwo jednego a ubóstwo drugiego?

— Ale szczęście ludzkie nie zależy od bogactw — rzekł Mikołaj. — Ja wiem, że gdybyśmy wszyscy mieli równo, wszystkim wiodło by się dobrze.

— Tak to Pan Bóg powinien być urządzić, wówczas nie widzielibyśmy, co to zazdrość i niezgoda — rzekł Oldrychowski i dodał: — Nie widzielibyśmy, co to jest wojna.

— Tak myślisz, panie Zdenku? — zwrócił się do niego Joachim. — Czyż to my, ziemianie, wywołujemy wojny, czy nie królowie, którzy mają wszystkiego więcej niż dosyć, jada, pieniądzy, klejnotów i ziemi?

Zdenek w odpowiedzi tylko chrząknął, po czym porwoczo machnął ręką.

Słoneczna smuga biegała z wielką szybkością z woźkiego zamku na górę ku nim, a razem z nią jakby leciał zapach traw i leśnych gałęzi.

— Nikomu nie zazdroścę i z nikim bym się nie zamienił — mówił właściciel buchowskich piaszków. Gdy podniósł się z mechu, jego silne i wysokie ciało, ścigane i mleśnie zarysowały się w promieniach słońca jak pień jesionu.

— W ten sposób nie doczekamy się niedźwiedzi — zaśmiał się Zdenek. — Kto wie, Mikołaju! Niedźwiedź to ścieżka? Może zajechał.

— Ujrzymy tedy, kumotrze, sa tu one, czy ich nie ma — rozłożył się wiodyka. — Zachowaj ciszę i uważaj.

Przeszli gąszenie i spłoszyli rudego lisa. Zniknął w jamie w skalisku; poczęli go wykurzać ogniem. Wybiegli po chwili z drugiej strony i Joachim posłał za nim strzałę. Czy trafił? Szukali krwi. Nie, ani śladu po zwierzęciu. Jakby wiatr wionął przez podszycie. Znaleźli jednak ludzki ślad, zupełnie świeży.

Wiodł do listej nory, jednak stamtąd zawracał.

— Baba szła do lasu i zlekła się nas — przypuszczał Zdenek.

— Gdzież tam! — zawołał Joachim, z ciekawości tropiąc ślad. Zdawało mu się, że jednak trafił tego lisa, mógł on gdzieś paść — Gdzież tam, przyjaciele! To był mężczyzna z koniem!

Stwierdził, że koń był przywiązany do osika, wypadł i zdeptał trawę koło drzewa. Jezdziec więc strawił tutaj dłuższy czas. Niedaleko od pasącego się rumaka leżał ludzki.

Zdenek, pochylony nad zdeptaną trawą, gwizdał przeciągle, potem zaś oświadczył: — Rozpoznaliśmy tu dwóch a nawet trzech chłopów. Wiesz, kto — myślę — mógł tutaj być?

— Piknoska — powiedzieli równocześnie Mikołaj i Joachim, a Zdenek w zamyśleniu kiwał głową.

— Wiodła się więc dalej po naszej okolicy. — Jak w Boga wierzę, trzech — sprawdzał znów teraz Mikołaj.

U stóp wznesienia zarząła klacz Mikołaja. Zdenek się przeląkł. Biegiem do konia Biegi z kordami w rękach. Torował sobie nim drogę przez popłatana gęstwinę młodej buczyny, wierzbi i leszczyny.

— Niech to piorun! — krzyczał Buchowiec. — Czyżby zmylili kierunek? Gdzie sa konie?

— Ano tak, przywiedliśmy je zbrojnie! — krzyknął z wściekłością Zdenek, zatrzymując Mikołaja i Joachima. Oddychali ciężko jak zgłodniałe jelenie.

Rumaki przepadły. Same nie mogły się odpaść, to pewne. Przepadły, bowiem jada na nich pacholkiwie Piknoski, którzy śledzili łowców. Jada na nich, o ile nie oczekują, że ziemianie przybędą pod drzewo, gdzie ich postrzelili z zasadzką! Ale to się im nie uda.

Niech poprzestaną na koniach. Takie wspa-

— Może jednak dostaniemy je z powrotem i to wkrótce — starał się pocieszyć przyjaciół i siebie Buchowiec. Opanowywał uniesienie, najchętniej ciałby toporem drzewo. — Bardzo możliwe, że dostaniemy je z powrotem nawet wraz z koniakami. Darłbym im pasy z twa-

— Ustępował bez walki. Strzegł się, aby jeden drugiemu nie zajrzał w oczy, tak ich wstyd pałł. Ustępował. Na plechotę, jak pacholkiwie, wróca z łowów na niedźwiedzia do domu! Bez swych pięknych koni!

Potem poszli grzębieniem wznesienia. Wydą z lasu, przebiegną mokrą łąką do boru ciągnącego się aż pod Oldrychowic, zbiorą czeladź i znowu pójdą szukać.

Mikołaj jednak zatrzymał się gwałtownie i niemił z planą na ustach zapytał, co powiedzą o nich w domu żony i starszki? Wyśmiewają ich! A to piękni bohaterowie! To są mężczyźni! Uciekli bez walki! Oddali drogocenną zdobycz za darmo. Trzęśli się ze strachu jak sukł przed chłostą!

— Bliżej się, jeśli masz z kim! — wybuchnął Zdenek.

— Niby to uciekamy przed walką! Niby idziemy do domu jak z wyleczi za gumną! — wściekał się Mikołaj.

— Zanlechaćcie kłótni, przyjaciele — mówił spokojnie Joachim.

— Ach, ty szwagrze z równi! Nie wątpię, że najbardziej lubisz pierzynę w łóżku albo drzemkę przy piecu!

I Mikołaj poczęł krzyczeć na cały las: — Parszywcy! Katowskie pacholki! Ozwiecie się, gdzie jesteście, niech się z wami załatwimy! Głos rozchodził się po całym lesie, a echo powtarzało go jak oszalałe.

— Wisieli — rozłożył się Oldrychowski.

(Dalszy ciąg nastąpi)